

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński  
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Śląski  
40-007 Katowice, ul. Bankowa 11  
Tel. 512 243 137

Uniwersytet Śląski Dziekanat Wydziału Filologicznego		
Wpłynięcie do WF	20-05-2022	Załączniki
Wpł. do biblioteki Z. 1000		Symbol

Recenzja pracy doktorskiej  
mgr Kaliny Marii Sobierajskiej

pt. *Podróżnicy, emigranci i kosmopolici. Analiza egodokumentów rodziny Niedenthal w perspektywie krytyki postkolonialnej.*

Promotor: dr hab. Jacek Grębowiec

Przedstawiona do recenzji praca doktorska autorstwa mgr Kaliny Marii Sobierajskiej liczy 338 stron znormalizowanego maszynopisu. Składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów osobno zatytułowanych, zakończenia, bibliografii, materiałów archiwalnych, netografii, załączników, streszczeń w języku polskim oraz języku angielskim.

Kompozycja pracy zachowuje odpowiednie proporcje, układ jest logiczny. Podczas lektury pracy wyczuwa się, że jest ona podzielona na wyraźne dwie części, mimo że nie wynika to ze spisu treści.

Pierwsza część jest częścią historyczno-teoretyczną. To pierwsze trzy rozdziały: rozdział I pt. *Polska emigracja do Ameryki Łacińskiej*, rozdział II zatytułowany *Metodologia*, rozdział III – *Podstawowe teorie i perspektywy badawcze* oraz część badawcza: rozdział IV – *Aktorzy*, rozdział V pt. *Przestrzeń i dyskurs*, rozdział VI – *Wychowanie Lety jako projekt* oraz rozdział VII pt. *Wychowanie Lety. Wybrane aspekty*. Poszczególne rozdziały tworzą zwartą całość, wzajemnie się uzupełniają (Leta to adoptowana córka Marii i Kazimierza Niedenthalów).

Dopatruję się w ocenianej dysertacji – oprócz metody biograficznej, jaką Doktorantka z powodzeniem zastosowała – także metody opisowo-historycznej, zapomnianej i lekceważonej, szczególnie przez współczesnych medioznawców i

KWB

politologów, metody jakże ważnej także we współczesnych badaniach. Pozwoliła ona Doktorantce szerzej spojrzeć na badane zjawisko, osadzić je w konkretnych realiach historycznych. Stwierdzam z zadowoleniem, że metoda ta wzięta tu jednak górze, dlatego mgr Kalina Maria Sobierajska przystępnie, w szerokich kontekstach historycznych opisała zjawisko, którym się zajęła, przedstawiła wspomniane zagadnienia historyczne, socjologiczne, pedagogiczne (praca interdyscyplinarna) a przede wszystkim na bazie, m.in. prywatnych listów, dokumentów, rozmów i wspomnień (egodokumentów) rodziny Niedenthalów dała obraz problemu zawartego w tytule dysertacji.

Doktorantka bardzo przejrzyście przedstawiła teorię dotyczącą egodokumentów, wskazała na najważniejsze badania tak obce jak i krajowe, nie pozostawiła ich bez ustosunkowania się do nich. Rzeczowo je przeanalizowała, ale także zaproponowała swoją interpretację. Muszę tu zaznaczyć z przekonaniem, że Doktorantka wyciągała trafne i interesujące wnioski, co świadczy o ogromnym zaangażowaniu mgr Kaliny Marii Sobierajskiej w pracę, której poświęciła rozprawę doktorską. Praca jest nowatorska, bardzo ciekawie napisana, mocno podbudowana wywodami teoretycznymi, dobrze osadzona w literaturze światowej jak i naszej rodzimej.

Z egodokumentów wykorzystanych i przywołanych przez Doktorantkę w dysertacji, dowiadujemy się bezcennych informacji z pierwszej ręki: o obyczajach minionej epoki, tradycjach, zwyczajach, przyzwyczajeniach poszczególnych osób, sympatiach i antypatiach, co budziło w ludziach tamtych czasów niepokój, a co zadowolenie, np. m.in. przywołany list Marii do Józefy Niedenthal (s. 115) o przypisywaniu sobie przez niektórych nieswoich zasług, co niezbitnie świadczy o tym, że świat i zwyczaje niewiele się zmieniły, bo i obecnie wiele osób przypisuje sobie całkiem bezpodstawnie nieswoje zasługi.

Treść przywołanych egodokumentów została skonfrontowana z opracowaniami naukowymi, m.in. Wiesławy Korzeniowskiej *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich od II połowy*



wieku XIX do roku 1918 (Kraków 2004); szkoda, że Doktorantka nie podała dokładnego tytułu tej pozycji; vide Bibliografia).

Z przeprowadzonej rzetelnie przez Doktorantkę analizy egodokumentów wyłania się, podczas lektury doktoratu, historia Marii Bochdan-Niedenthal i Kazimierza Niedenthala oraz ich przybranej córki Lety. Praca ta jest dowodem na to, że badanie egodokumentów jest niezwykle ciekawym zjawiskiem, są one ważne także dla dziennikarzy, mogą stanowić cenne źródło informacji dziennikarskiej, wciągają nie tylko badacza, ale i osobę, która czyta o tych badaniach.

Egodokumenty dają najlepszy, prawdziwy, niewyimaginowany obraz ich autorów (w tym wypadku rodziny Niedenthalów) dzięki szczerym wynurzeniom ich autorów, ale czy na pewno szczerym? Czy aby nadawca listów, wspomnień nie udawał przed adresatem, że jest lepszy, mądrzejszy, ma trzeźwe spojrzenie na daną rzeczywistość, o której pisze? Może się wydawać, że tego problemu nie da się niestety już zbadać, ale Doktorantka dzięki ~~wersyfikacji~~ weryfikacji dostępnych Jej egodokumentów i zestawieniu ich z publikacjami naukowymi innych badaczy, m.in. o zwyczajach minionej epoki, przyjrzeniu się także wspomnieniom znajomych rodziny Niedenthal, dała obiektywny obraz jej członków.

Egodokumenty pisane/archiwizowane są w pierwszej osobie ~~liczy~~ liczby pojedynczej. W związku z tym zastanawiam się, czy można uznać za egodokumenty także reportaże pisane w pierwszej osobie przez reporterów? Praca mgr Kaliny Marii Sobierajskiej rzuca – moim zdaniem – zupełnie nowe światło na określanie tego gatunku dziennikarskiego i jego teorię, do tej pory postrzeganego raczej jako autoreportaż (gr. 'autos' – 'sam', w złożeniach: sam-, samo-, własny-) – tekst pisany w pierwszej osobie, tworzony przez reportera, którego on sam jest bohaterem, przedstawiający jego osobiste przeżycia i wydarzenia w czasie rzeczywistym, m.in.: Martyny Wojciechowskiej *Misja Everest* (2006) i *Przesunąć horyzont* (2006) z wyprawy na Mont Everest lub z dystansu czasowego, m.in.: Melchiora Wańkowicza *Szczenięce lata* (1934) –



wspomnienia z dzieciństwa, czy Aleksandra Janty-Połczyńskiego *Kłamałem, aby żyć: pamiętnik roku niewoli* (1945) – opis pobytu w niemieckim oflagu w 1940 roku, do którego autor dostał się jako żołnierz armii francuskiej.

Autoreportaż często błędnie jest utożsamiany (przez praktyków) z reportażem wcieleniowym. Dominantą kompozycyjną autoreportażu jest postać reportera. Wszystkie wydarzenia dzieją się wokół jego osoby, autor skupia się m.in. na zaprezentowaniu tych najistotniejszych, których był uczestnikiem, obserwatorem, świadkiem, także dziejów swojej rodziny, ukazaniu m.in. domu, pracy, przyjaciół i problemów tak z przeszłości jak i mu współczesnych. Dominuje przede wszystkim troska reportera o przedstawianie prawdziwych informacji. Autoreportaż wywodzi się z literatury autobiograficznej: pamiętników, wspomnień, dzienników, w których to formach pisarze ukazywali i ukazują sens swoich doświadczeń, służących innym jako przestroga lub pouczenie, bądź podzielenie się ważnymi przemyśleniami na dany temat. To również analiza przeżyć wewnętrznych, zaprezentowanie duchowej przemiany reportera, jego poglądów filozoficznych, politycznych, dzielenie się opinią o przeszłych lub bieżących wydarzeniach, które miały bądź mają wpływ na jego życie. Czy w związku z tym – reportaż taki nie jest typowym egodokumentem?

Byłbym wdzięczny Doktorantce, gdyby podczas obrony zechciała się ustosunkować do moich przemyśleń.

Podsumowując: przedstawiona do oceny praca doktorska mgr Kaliny Marii Sobierajskiej zbudowana jest logicznie, Autorka wykazała się twórczym podejściem do tematu, dobrze wykorzystwała dostępne dokumenty i materiały, umiejętnie przytaczała cytaty, trafnie wyciągała wnioski, z którymi w pełni się zgadzam. Tekst dysertacji jest spójny, tok wywodu logiczny, styl poprawny, jasny i uporządkowany według przyjętych kryteriów w tego typu pracach.

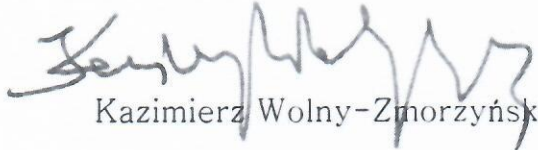
Praca doktorska mgr Kaliny Marii Sobierajskiej potwierdza znajomość zagadnienia opanowaną przez Doktorantkę, dysertacja jest podbudowana bibliografią (trafnie dobraną), stan badań klarownie zaprezentowany.

Doktorantka opanowała reguły akademickiej narracji, a dysertacja spełniła wymogi naukowego warsztatu.

Wszystko to świadczy na korzyść Autorki, dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że zasługuje ona na wyróżnienie.

Konkluzja:

Praca doktorska mgr Kaliny Marii Sobierajskiej pt. *Podróżnicy, emigranci i kosmopolici. Analiza egodokumentów rodziny Neidenthal w perspektywie krytyki postkolonialnej* napisana jest przejrzysto. Dysertację czyta się z dużym zainteresowaniem. Autorka w sposób analityczny przedstawiła i uporządkowała swe badania. Praca jest nowatorska. Oceniana dysertacja doktorska spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Kaliny Marii Sobierajskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Kazimierz Wolny-Zmorzyński

Katowice, 27 kwietnia 2022 roku.